Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.
Adres dla zwrotów: Kraków, ul. A. Potockiego L. 5.

# PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

## ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

„PRZEGLĄD TURYSTYCZNY" ukaże się w roku 1933: 15. maja, 15. sierpnia i 15. września. Członkowie P. T. T. otrzymują „Przegląd Turystyczny" bezpłatnie wraz z dostawą pocztową.

Adres redakcji i administracji: KRAKÓW, UL. ANDRZEJA POTOCKIEGO L. 5. Reklamacje i zmiany adresów należy kierować do oddziałów. Cena pojedynczego numeru 50 gr.

Nr. 1. (4). KRAKÓW, 15. LUTEGO 1933. ROK II.

SPIS TREŚCI:



## Bezdroża „dzikiej" turystyki.

Nie potrzeba odwoływania się do danych statystycznych i wykazów, ażeby stwierdzić, że ruch turystyczny w Polsce zarówno w lecie jak w zimie wzmaga się i potężnieje pomimo nacisku kryzysu. Zjawisko jest zbyt oczywiste i zbyt powszechne — ogarnia bowiem swą falą nietylko Polskę, ale wszystkie kraje europejskie. Możnaby powiedzieć, że turystyka jest jedyną dziedziną, która naprzekór kryzysowi rozwija się i zyskuje na siłach. Zrozumiałe to ze względów psychologicznych: zgnębione depresją ekonomiczną masy miejskie szukają zapomnienia i odmiany tam, gdzie można ją znaleść w formie najlepszej, najtańszej, najzdrowszej — w tchnieniu tego, co Francuzi zowią słusznie »wielką przyrodą«.

Zasadniczo biorąc, jest to zjawisko korzystne, społecznie dodatnie, bo w turystyce tkwi możność regeneracji sił fizycznych i psychicznych, skrzepienia się, zyskania energji do przetrwania. Niestety ten masowy pęd do turystyki ma i swoje wypaczenia, swoje ciemne strony. Tą plamą jest to, co możnaby nazwać turystyką »dziką«.

Ten odłam turystyki jest niezmiernie liczny, można śmiało rzec — przeważający. Nie popełnimy przesady jeżeli obliczymy liczbę czynnych dzisiaj turystów letnich i zimowych na 250—300.000 osób. Statystyki polskiego narciarstwa mówią o przekroczonej cyfrze 120.000 czynnych narciarzy — a zatem dla ogółu turystyki można przyjąć cyfrę podwójną. Zdawałoby się, że w tej proporcji liczba zrzeszonych turystów będzie ogromna — wynosić conajmniej 30% cyfry ogólnej.

Obliczenie takie byłoby złudzeniem. Procent zrzeszonych w Polsce turystów jest dalej niepokojąco mały. Efekt jest ten, że stowarzyszenia polskie w dziedzinie turystyki nie mogą się tak rozwijać jak analogiczne organizacje zagraniczne, rozporządzające olbrzymiemi funduszami i działające właśnie masą swych członków. Pomimo tego, że polskie towarzystwa turystyczne dają swoim członkom ogromne udogodnienia, nie znajdują w społeczeństwie takiego oddźwięku na jakie zasługują.

Dlaczego się tak dzieje? Powód nie leży niewątpliwie w niezamożności turystów, skoro towarzystwa turystyczne dają długi szereg ulg i zniżek, pozwalających w krótkim czasie — że tak powiemy — »umorzyć« wydatek składki członkowskiej. Występuje tu na jaw typowo polska cecha, która zwie się szumnie »indywidualizmem« a jest w gruncie rzeczy brakiem instynktu społecznego, połączonego z ignoracją co do właściwych celów organizacyj turystycznych.

Roi się u nas od osobników, którzy chlubią się tem, że nie należą do żadnego towarzystwa turystycznego i że chodzą zawsze samotnie. Efekty tego samotniczego chodzenia są często smutne i znajdują finał w alarmach pogotowia, albo też doraźnej pomocy innych turystów. Taka samotna turystyka uprawiana na »dziko« jest często fanfaronadą i unikaniem kontroli. Znani są turyści i narciarze, którzy dlatego chodzą samotnie, ażeby... nie pokazywać oczom innych swoich braków. Tacy właśnie »dzicy« turyści robią zawsze najwięcej hałasu po schroniskach, wymyślając na nieporządki, oni to zasmarowują księgi zażaleniami, oni klną złe zna-

kowania i zarzucają nieróbstwo towarzystwom turystycznym. Turysta »dziki« wymaga, ażeby droga była dobra, ażeby ścieżka była wyznakowana, ale nie poczuwa się do obowiązku złożenia swego udziału dla tego żmudnego i kosztownego dzieła.

»Mnie nie potrzeba towarzystwa, ani klubu« mawiają sobie tacy »indywidualiści«. Uważają, że legitymacja towarzystwa turystycznego jest plamą na honorze samotnego turysty, jest jakiemś zbytecznem stemplowaniem jego »wolnej« duszy. Stronią od wszelkiego życia zespołowego, od wszelkiej rozsądnej rady. Nie doceniają tych węzłów, jakie może dać życie w organizacji, możność wyszkolenia turystycznego i poznania gór, jakie otrzymuje się od innych, wprawniejszych turystów. Turystyka »dzika« schodzi przeważnie na manowce samochwalstwa i zdziwaczenia.

Należy wszelkiemi siłami dążyć do tego, by wpajać w Polsce przekonanie o potrzebie przynależności do jakiegoś stowarzyszenia turystycznego, skoro korzysta się z jego urządzeń, z dróg przez nie znaczonych, przez nie wytyczonych szlaków, z jego schronisk i stacyj turystycznych. Musi wyrabiać się u nas poczucie, że nie wolno korzystać z czyjejś gościnności, nie odwzajemniając się za to niczem — poza wymyślaniem. Wtedy dopiero można mieć poczucie, że się jest w górach u siebie w domu, skoro się wie, że wkładamy w to swoją pracę i instynkt organizacyjny, że dbamy o dobro wspólne, że pragniemy ochrony gór przed wandalizmem pospólstwa. Poczucie przynależności do jakiejś organizacji nie mąci bynajmniej naszego poczucia górskiej samotności — bo są to dwie rzeczy odmienne i nie wchodzące sobie w drogę.

Zdarzały się wypadki, że osoby nie należące n. p. do PTT oburzały się, gdy zażądano od nich zapłacenia wstępu w schronisku PTT. Uważały, że jest to fakt oburzający. Tymczasem zagranicą wszyscy płacą bez szemrania wstęp do schroniska, rozumiejąc dobrze, że korzystanie z wygód kultury na danej wysokości i w trudnych warunkach wymaga pewnej daniny. Z zadowoleniem należy przyjąć fakt, że powoli publiczność nasza przyzwyczaja się do tych wstępów, rozumiejąc, że nie jest to »dybanie« na jej kieszeń, ale skromna opłata dla wspólnych celów i wspólnej wygody wszystkich.

O wyrobienie właśnie tego zmysłu, że chodzi tu o dobro wspólne — muszą walczyć nasze towarzystwa turystyczne. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, największa i najstarsza organizacja turystyczna, ma przyrodzone niejako dane, ażeby koncentrować w sobie »gros« polskiej turystyki. Dając ogromne korzyści, przywileje i premje w postaci swoich wydawnictw, otwiera ono jednocześnie wszechstronne pole dla wszystkich zainteresowań. Znajdą tam zaspokojenie ambicje turystyki wysokogórskiej i umiłowania idei ochrony przyrody, turystyka letnia i zimowa.

Przez wszechstronność swych zainteresowań i rozpiętość spraw daje Polskie Towarzystwo Tatrzańskie maximum swobody indywidualnej, pozwalając każdemu członkowi na wybór swego ulubionego »przedmiotu«. Przynosi rzecz, którą mają wielkie organizacje w dziedzinie turystyki: poczucie przynależności do ogromnego zespołu, a jednocześnie możność rozwijania pracy w swej specjalnej komórce czy gałęzi, przy zachowaniu odrębności i samoistności indywidualnej.

Miejmy nadzieję, że PTT przez swą usilną pracę dającą tak świetne wyniki, powoli zredukuje do rozumnego minimum zbyt wielkie obszary naszej »dzikiej« turystyki.

STANISŁAW LESZCZYCKI:

# Nieznane góry: Beskid wyspowy.

Do niedawna jeszcze zupełnie zapomnianą, nieodwiedzaną w zimie była część Beskidów Zachodnich, leżąca na obszarze powiatów: myślenickiego i limanowskiego, zwana Beskidem Wyspowym.

*Beskid Wyspowy* różni się wybitnie od pozostałych części Beskidów Zachodnich tak swoim charakterem, jak i krajobrazem, przedstawia pełen walorów, ciekawy teren turystyczny, dotąd jednak nie wykorzystany należycie przez turystykę zimową. W jego krajobrazie geograficznym, wyróżniającym go z całego Beskidu Zachodniego, tkwi jego odrębność i urok. Gdy staniemy na szczycie Turbacza i spojrzymy ku północy, ujrzymy szereg izolowanych wzniesień, luźno rozrzuconych, rozdzielonych gęstą siecią dolin i tworzących jak gdyby pas wysp przybrzeżnych. Nie są one związane ani w pasma, ani w łańcuchy, (jak całe prawie Beskidy) lecz wznoszą się jedno obok drugiego, odrębnie i niezależnie. W zimie, w pogodne dni często mgła zalega doliny, lub zasłania je cieńka powłoka niskich chmur, wznosząca się do ± 700 m. Wtedy czuby gór istotnie wyglądają jak prawdziwe wyspy, spiętrzone nad białem, mlecznem »morzem«. Z charakteru więc gór wynikła ich nazwa, wprowadzona w literaturę polską przez L. Sawickiego (1910), a ponieważ jest ona całkowicie uzasadniona, powinna wreszcie wyprzeć inne nazwy, nadawane tym górom, a urabiane od większych miejscowości znajdujących się w ich pobliżu[1]).

Rozrzucone wzniesienie Beskidu Wyspowego mają zazwyczaj strome stoki, (bardziej strome od północy,

[1]) Dotąd w literaturze turystycznej nie mamy jednolitej nomenklatury dla poszczególnych części Beskidów, (mimo, iż nazwy gór znane są już od XV w.); te same obszary noszą często kilka nazw, co wywołuje nieporozumienia i dezorjentację u ogółu turystów. Życzyćby sobie należało, aby je wreszcie ustalić, oprzeć się na ich właściwych cechach, na nazwach ludowych i geograficznych (najczęściej używanych).

niż od południa), w przeważnej części pokryte lasem. Prawie wszystkie z nich posiadają szczytowe spłaszczenia, które wysokościowo dadzą się związać w jeden poziom nachylony ku północy. Na tym poziomie według L. Sawickiego rozwinęła się niegdyś sieć rzeczna o charakterze nizinnym i dopiero wyniesienie tego obszaru »en bloc« wywołało ożywienie erozji, a tem samem powstanie na pozór zawiłej sieci wąskich dolin. Do tego jedynego dotąd syntetycznego poglądu należy dodać, że znaczny wpływ na ich wykształcenie wywarła również budowa geologiczna, układ skib zapadających ku południowi, oraz występowanie w nich wkładek twardych piaskowców magórskich. W ten sposób można genetycznie wyjaśnić odrębność krajobrazu Beskidu Wyspowego.

O Beskidzie Wyspowym pisano niewiele; objął go swym przewodnikiem K. Sosnowski, pozatem poświęcono mu kilka drobnych artykułów i notatek. Pod tym więc względem ta grupa gór jest »upośledzona«, a tem samem mało znana.

Upośledzenie to ujawnia się do pewnego stopnia jeszcze w jednym fakcie: mapy wojskowe tego obszaru kreślił topograf Niemiec, słabo władający jezykiem polskim. Zniekształcał on, a nawet zmieniał nazwy poszczególnych gór. Oto kilka przykładów: ma być *Zembalowa* lub (Zębalowa) zamiast Cymbałowa, *Kotuń*-Kotoń, *Szczebel*-Strzebel, *Cięcień*-Czeczeń, *Mogielnica*-Mogilica i t. p. Nie są to drobiazgi, fakt bowiem pomyłki czy przekręcenia nazwy przez topografa zupełnie nie upoważnia nas do bezkrytycznego powtarzania złych nazw. Dlatego wartoby zebrać właściwą ludową nomenklaturę i wydać nową, poprawną mapę turystyczną, której dotąd ten obszar niestety nie posiada. Nieszczęśliwa ta nomenklatura nietylko wypełnia mapy topograficzne i artykuły turystyczne[2]), ale przechowywana jest nawet w pracach naukowych.

W skład Beskidu Wyspowego wchodzą następujące wzniesienia: *Mogielnica* (1171 m), *Jasień* (1062), *Ćwilin* (1062), *Modyń* (1032), *Wielki Luboń* (1022), *Kiczora* względnie *Magórzyca* (1008) nad Szczawą, *Śnieżnica* (1006), *Szczebel* (977), *Lubogoszcz* (967), *Łopień* (951), *Cichoń* (929), *Łysina* (897), *Kotuń* (864), *Zembalowa* (859), *Ciecień* (835), i szereg mniejszych nie przekraczających 850 m

Wysokości bezwzględne Beskidu Wyspowego nie są znaczne (7 szczytów przekracza 1000 m) jednak wysokości względne w odniesieniu do dna dolin są wcale duże: wynoszą średnio 500 do 600 m. One są właśnie decydujące i istotne dla turystyki zimowej. W innych częściach Beskidu mamy przeważnie jedno zasadnicze podejście i zjazd, pozatem wędrujemy cały dzień głównym grzbietem. Tu natomiast każda góra tworzy dla siebie całość; mamy podejście, odpoczynek na szczycie, widok i zjazd. Oczywiście nie wyklucza to układania tur w formie wędrówek, przeciwnie, da się przeprowadzić szereg interesujących tras kilkudniowych. Zasadniczo jednak teren Beskidu Wyspowego stanowi idealny teren dla krótkich, jedno lub półtora-dniowych wycieczek, przedsiębranych u nas tak często na niedzielę lub święta. Ponieważ przeważnie stoki południowe są najłagodniejsze, ten moment musimy brać pod uwagę przy układaniu tur.

Tury narciarskie są wielce urozmaicone. Szlaki biegną polanami, w niższych partjach polami, w przeważnej jednak części drogami leśnemi, których tu wszędzie poddostatkiem. Ponieważ śnieg w lesie znacznie dłużej zachowuje swą postać »puszystą« i powoli ulega rekrystalizacji pod wpływem usłonecznienia, często warunki są tutaj znacznie lepsze niż na otwartych, rozległych halach. Wycieczki z reguły są krótkie, kilkugodzinne; podejście stromym stokiem, zjazd łagodnym. Prawie wszystkie szczyty są dobremi punktami widokowemi, obszar zaś wielce urozmaicony i urzeźbiony posiada duże walory krajobrazowe.

Najlepsze punkty widokowe stanowi Wielki Luboń, Mogielnica, Ćwilin, Lubogoszcz i na północy Kotuń.

Wycieczki krótkie, świąteczne w ten teren są ułatwione dzięki stosunkowo dogodnej komunikacji. Mamy do dyspozycji linję kolejową, która na przestrzeni Rabka-Limanowa biegnie przez centrum Beskidu Wyspowego i komunikację autobusową na odcinku Myślenice-Chabówka.

Najpopularniejszym stosunkowo terenem jest *Wielki Luboń* nad Rabką, dzięki temu, że już drugi sezon czynne tu jest schronisko szczytowe P. T. T. wybudowane przez Oddział Rabczański. Na Luboń dostać się można z *Zarytego* trzema dobrze znaczonemi ścieżkami (zieloną: łagodną, czerwoną: najkrótszą i żółtą percią: nieco trudniejszą). Podejścia wymagają $1^1/_2$ do $2^1/_2$ godzin czasu. Krótkie i ładne podejście stanowi również szlak niebieski, odchodzący z szosy Krzeczów-Skomielna. Ze szczytu Lubonia mamy piękny i rozległy widok na Beskidy Zachodnie, Tatry i Fatry.

Możliwości dalszych wycieczek są rozmaite: przedewszystkiem pociąga niesamowity szczyt Szczebla. Osobliwością tu jest jedyna w Beskidzie Wyspowym grota lodowa t. zw. »Zimna Dziura«. Ze Szczebla ciekawy jest zjazd na wieś Lubień, skąd dalej mamy podejście na Zembalową, z niej zaś dobry 2 godzinny zjazd przez Balcerówki i Kowalówki do Jordanowa. W ten sposób można jedną wycieczkę wykorzystać na poznanie trzech gór.

Drugim dogodnym punktem wyjściowym jest *Mszana Dolna*, skąd dostępnych jest pięć gór wyspowych. Najciekawszą z nich jest Ćwilin z olbrzymią polaną szczytową, niechroniony rezerwat głuszczów i cietrzewi. Najlepiej jest połączyć wycieczkę na Ćwilin ze zwiedzeniem Śnieżnicy, skąd mamy zjazd na Kasinę Wielką lub na Dobrą. Z Mszany można też podchodzić na Luboń Wielki, Szczebel lub Lubogoszcz, mający najpiękniejszą równinkę szczytową, rozległy widok i dobre zjazdy powrotne do Mszany lub Kasiny Mł. koło »Żabiego Oka« i obozu YMCA. Trzecim punktem wyjściowym jest *Kasina Wielka*, z niej łatwo dostępna jest Śnieżnica, Lubogoszcz, Ciecień i Łysina, ze szczytowem obserwatorjum astronomicznem.

---

[2]) K. Sosnowski w „Przewodniku po Beskidach Zachodnich", używa nomenklatury poprawncj, zebranej od ludu na miejscu, co należy podkreślić z wielkiem uznaniem.

Dotąd niestety niema żadnego schroniska, ani nawet stacji turystycznej w północnej części Beskidu Wyspowego, obserwatorjum zaś nie posiada odpowiedniego urządzenia, dlatego wycieczki nie mogą liczyć na oparcie się w niem. Czwartym punktem wyjściowym jest *Dobra*; z niej przedsiębrać można interesujące wycieczki na Łopień, Snieżnicę, Ćwilin. Z Dobrej jednak najciekawszą jest wycieczka na Mogielnicę i Jasień. Droga prowadzi przez Jurków[3]), północno-zachodnie ramię Mogielnicy, podszczytową halę z rozległym widokiem na wschód (jest to doskonały punkt dla drugiego schroniska w Beskidzie Wyspowym) na najwyższy szczyt Beskidu Wyspowego. Ze szczytu dobry zjazd ku zachodowi przez Krzysztonów pod Jasień. Na drugi szczyt podejście jest niewielkie i znów dogodny zjazd godzinny do Lubomierza. Stąd powrót do Mszany Dolnej. Jest to bodaj najpiękniejsza tura w Beskidzie Wyspowym, zasługująca na polecenie.

[3]) W Jurkowie jest nader potrzebne założenie stacji turystycznej.

Z Mogielnicy można zjeżdżać na wschód do Zalesia, a dalej wychodzić na Modyń lub Cichoń, góry dotąd prawie zupełnie niezwiedzane. Punkt wyjściowy stanowić może odcinek szosy między Myślenicami a Tenczynem (dojazd autobusem). Z Pcima mamy ciekawą wycieczkę na Łysinę (Lubomir), a w drugą stronę na Kotuń. Ze szczytu Kotunia zjeżdżać można na południe do Krzczonowa, dalej przez Zembalową do Jordanowa, lub też ze szczytu na zachód przez Parszywkę, i pasmo Kozkowej do Makowa. Wiele możnaby przytoczyć wzorów rozmaitych tur, ponieważ jednak każdy narciarz ma swe indywidualne upodobania, może układać je nader swobodnie, gdyż orjentacja w terenie jest bardzo łatwa, informacji zasięgnąć jest również nietrudno. Pozatem mapa wojskowa 1 : 75.000 oddaje teren zupełnie poprawnie.

Beskid Wyspowy jest naprawdę ciekawym terenem, łatwo dostępnym, posiadającym znaczne walory narciarskie. Warto więc nań zwrócić baczniejszą uwagę, a zwłaszcza uwzględnić go w programach krótkich niedzielnych wyjazdach, gdyż właśnie dla tego typu wycieczek jest on szczególnie odpowiedni.

*OD REDAKCJI.*

*Z numerem niniejszym wkraczamy w drugi rok naszego wydawnictwa. Liczne głosy uznania jakie otrzymujemy ustawicznie świadczą, że „Przegląd turystyczny" dobrze spełnia swą skromną rolę. Towarzystwo nasze rozrasta się coraz bardziej, przybywa coraz to więcej spraw ogólnego znaczenia, temsamem wzrasta waga i potrzeba naszego pisma.*

*Apelujemy do Naszych Czytelników o nadsyłanie nam swych artykułów, uwag i spostrzeżeń — wszelkich żalów i głosów krytyki, dla których stoi otworem „Trybuna Naszych Czytelników",*

*REDAKCJA.*

# KRONIKA.

## Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. T. T.

### Ugoda z P. Z. N.

Między Pol. Tow. Tatrzańskiem, a Pol. Związkiem Narciarskim została w grudniu 1932 r. zawarta umowa o udzielaniu wzajemnych zniżek w swych schroniskach członkom obu organizacji. Umowa ta wchodzi w skład szerszego układu, w którym P. T. T. i P. Z N. zobowiązują się do ścisłego współdziałania na przyszłość w dziedzinie gospodarki turystycznej w górach, oraz ochrony przyrody i krajobrazu górskiego. Celem ożywienia zimowego ruchu turystycznego i narciarstwa wprowadzono system wzajemnego udzielania zniżek: w schroniskach klubów, wchodzących do P. Z. N. dla członków P. T T., posiadających na swej legitymacji specjalną nalepkę P. Z. N., przeznaczoną dla członków P. T. T. (w cenie na sezon 1932 33 zł. 2·50), oraz w schroniskach P. T. T. dla członków klubów, zrzeszonych w P. Z. N. posiadających legitymacje opatrzoną specjalną nalepką P. T. T. dla członków P. Z. N. (w cenie na sezon 1932/33 zł. 4).

Powyższy system zniżek obowiązuje od 1/XII. 1932 do 15/V. 1933; szczegółowe postanowienia dotyczą godzin prekluzyjnych odnośnie do pierwszeństwa zajmowania miejsc w schroniskach Wreszcie obie organizacje powzięły wspólną uchwałę w sprawie nieudzielania w swych schroniskach miejsca na zbiorowe kursy narciarskie w okresach świątecznych t. j. w czasie kiedy istnieje największe zapotrzebowanie w schroniskach na miejsca dla turystów.

Wobec powyższej umowy członkowie Towarzystwa uzyskują możność korzystania z ulg i udogodnień w schroniskach narciarskich wszystkich klubów i towarzystw, wchodzących do P. Z. N., a w szczególności odnosi się to do licznych stacyj noclegowych, urządzonych w całych Karpatach przez Tow. Krzewienia Narciarstwa.

### Posiedzenie Zarządu Głównego P. T. T.

odbyło się dnia 4/XII. ub. r. w Krakowie. Sprawa nowego statutu Tow. uległa zwłoce z powodu wydania nowego prawa o stowarzyszeniach, do którego uchwalony poprzednio projekt statutu należy obecnie dostosować. Pozatem zatwierdzono podany powyżej układ z P. Z. N., uchwalono projekt preliminarza budżetowego Zarządu Głównego na rok 1933, zatwierdzono uchwały Komisji Miedzyoddziałowych Zachodnio-Beskidzkiej i Tatrzańskiej w bieżących sprawach gospodarki turystycznej w górach, ustalono wschodnią granicę Oddziału Gorlickiego, a tem samem wschodni zasiąg grupy Oddziałów zachodnio-beskidzkich.

## Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW.

### Nowy Oddział P. T. T. w Jordanowie

powstał w początkach stycznia b. r. Prezesem Oddziału jest notarjusz dr. Leon Szumski (pod jego nazw. adres Oddziału), wiceprezesem mg. Eugenjusz Sawrycz.

### Nowe Koło P. T. T. w Borysławiu

zostało powołane do życia przez dotychczasowy Oddział Drohobycko-Borysławski, który odtąd zmienił swą nazwę: „Oddział Drohobycki P. T. T.". Nowe Koło otrzymało teren gospodarki górskiej na prawym brzegu rzeki Stryj wraz ze zlewiskami rzeczki Rybnik i potoku Majdańskiego. Prezesem Koła został wybrany inż. Kotek.

### Nowe Koło P. T. T. w Przemyślu

powstało w początku b. r. staraniem i w ramach Oddziału Towarzystwa we Lwowie. Koło otrzyma teren gospodarki górskiej w Beskidzie Niskim.

## SCHRONISKA P. T. T.

### Poświęcenie i otwarcie schroniska w Zwardoniu.

Dnia 6 stycznia b. r. odbyło się przy tłumnym udziale uczestników poświęcenie i uroczyste otwarcie nowego schroniska P. T. T. w Zwardoniu, zbudowanego wspólnym wysiłkiem Oddziałów: Bielskiego i Babiogórskiego. Uroczystość rozpoczęła Msza święta odprawiona w miejscowym kościółku przez ks. pułk. Miodońskiego, poczem nastąpił akt poświęcenia przezeń budynku, oraz przemówienia, wśród których na szczególną uwagę zasługiwały przemówienia prezesa S. Osieckiego, w imieniu Zarządu Głównego, dr. M. Orłowicza w imieniu Ministerstwa Komunikacji, oraz delegatów zaproszonych Oddziałów i pokrewnych stowarzyszeń, jak również przedstawicieli gospodarzy t. j. Oddziałów Bielskiego i Babiogórskiego.

Po uroczystości odbył się w budynku schroniska wspólny obiad, który oprócz wymienionych zaszczycili również swą obecnością pp.: starosta powiatowy żywiecki Stanisław Skalecki z małżonką, reprezentanci miast Żywca i Białej, starosta bialski Alberti, przedstawiciel starosty powiatowego z Czadcy, (po stronie słowackiej), delegat Klubu Czechosłowackich Turystów z Czadcy, generał hr. Przeździecki dowódca dywizji Strzelców Podhalańskich, liczni przedstawiciele miejscowych sfer kulturalnych i urzędniczych z okręgu bielsko-bialskiego i żywieckiego, przedstawiciele P. T. T. z Warszawy, Bochni, Cieszyna, Dziedzic, Andrychowa, Krakowa (Oddział Akademicki), Stanisławowa i Zakopanego; wreszcie delegaci zaproszonych towarzystw, jak Pol. Tow. Krajoznawczego, Pol. Zw. Narciarskiego itd. W czasie obiadu wygłoszono liczne toasty i odczytano depesze i życzenia. Uczestnicy zwiedzili budynek nowego schroniska, który można uznać za jeden z najlepiej zbudowanych gmachów schroniskowych w Polsce, tak ze względu na rozmiary jak i na urządzenia wewnętrzne (umeblowanie, elektryczność, centralne ogrzewanie, zagospodarowanie bufetu itd.).

Schronisko w chwili obecnej może pomieścić już ponad 120 osób; pozostaje ono pod zarządem emer. kapitana Grojeckiego. Schronisko leży tuż obok skoczni narciarskiej, niedaleko stacji kolejowej i opodal granicy państwowej. Wspaniałe to schronisko zostało zbudowane dzięki współpracy Oddziałów P. T. T. Bielskiego i Babiogórskiego kosztem około 200.000 zł. W ten sposób Zwardoń, wspaniale rozwijająca się stacja zimowa, zyskuje pierwszorzędny punkt oparcia dla turystów.

**Nowe schronisko P. T. T. na Starych Wierchach** w Gorcach zostało urządzone staraniem Oddziału P. T. T. w Rabce. Schronisko stoi na wspaniałym punkcie widokowym w bezpośredniej bliskości pierwszorzędnych terenów narciarskich, na pół drogi między Rabką a Turbaczem Jest to niewielki budynek drewniany, posiadający werandę, kuchnię, dwie wspólne izby noclegowe, strych i piwnicę. Schronisko w stanie obecnym będzie mogło pomieścić narazie 23 turystów (w schronisku mieści się 11 łóżek i 12 sienników). W początkach stycznia b. r. ustawiono umeblowanie i sprowadzono bieliznę pościelową, poczem schronisko zostało natychmiast uruchomione; zarządza niem gajowy z pobliskiej leśniczówki.

### Nowe schroniska Oddziału Drohobyckiego P. T. T.

W początku grudnia ub. r. zostało oddane do użytku turystów i narciarzy nowe schronisko P. T. T. w Załokciu, mające 14 łóżek. Do schroniska tego, które jest zagospodarowane, dojście prowadzi z Borysławia: 5 km od stacji kolejowej do Mraźnicy (autobusem 1 zł), skąd pieszo lub na nartach za znakami biało-niebieskiemi około 16 km; ze stacji kolejowej w Rozłuczu — za biało-niebieskiemi znakami około 35 kilometrów.

W końcu grudnia zostało oddane do użytku nowe schronisko w Sokolikach pod górą Haliczem, pozostające pod zarządem Koła P. T. T. w Turce. Schronisko leżące na wysokości 740 m n. p. m., położone jest tuż obok stacji kolejowej i posiada oświetlenie elektryczne oraz telefon.

### Zwinięcie stacji turystycznej w Białej.

Stacja turystyczna Oddziału Bielskiego P. T. T. w Białej w Domu Żołnierza Polskiego została pod koniec ub. roku zwinięta. Część jej urządzenia została wykorzystana dla nowego schroniska P. T. T. w Zwardoniu.

### Schronisko na przełęczy Tatarskiej w Beskidach Wschodnich,

Z początkiem grudnia b. r. oddano do użytku szerokich rzesz turystów i narciarzy nowe górskie schronisko na przełęczy Tatarskiej.

Wybudowane przez stanisławowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przedstawia się nader imponująco zarówno wewnątrz, przez swoje celowe rozwiązanie jako też i zewnątrz.

Jest to obszerny budynek parterowy z mansardami i balkonami, posiadający szereg pokoi, oraz dużą salę jadalną i pokoje dla administracji. Na sezon letni przygotowuje się garaż automobilowy, oraz stację benzynową.

Schronisko położone jest malowniczo na otwartej polanie na wysokości 1000 m, tuż przy szosie i granicy polsko-czechosłowackiej. Atrakcją jego jest wspaniała panorama, roztaczająca się na najwyższą grupę Czarnohory z Pietroszem i Howerlą (2.058 m), oraz na piękne pasmo Bliźnicy i Świdowca.

Tereny narciarskie w okolicy Jabłonicy i schroniska doskonałe, mogą konkurować ze znaną stacją narciarską Sławsko.

## OCHRONA PRZYRODY.

### Konferencja z P. R. O. P.

W początku br. Zarząd Główny P. T. T. postanowił odbyć konferencję porozumiewawczą z przedstawicielami Państw. Rady Ochrony Przyrody w sprawach, dotyczących przedewszystkiem terenów tatrzańskich, a to w związku z przyszłym Parkiem Narodowym Tatrzańskim. Delegatami Zarządu Głównego na tę konferencję, która powinna przynieść ustalenie

wspólnego stanowiska w szeregu sprawach, związanych ze sposobami ochrony przyrody i organizacją turystyki na obszarze Tatr Polskich, zostali wybrani pp: prof. dr. W. Goetel i dyr. T. Malicki.

### Zagospodarowanie Parku Narodowego Pienińskiego.

Zagospodarowanie Parku Narod. w Pieninach następuje przy całkowitem porozumieniu pomiędzy Zarządem Parku Narodowego a P. T. T. Wobec konieczności ostatecznego opracowania sieci ścieżek turystycznych, a przedewszystkiem szczegółowego projektu ich konserwacji, a także ustawiania tablic orjentacyjnych i drogowskazów, Prezydjum P. T. T. odbędzie z kierownictwem Parku Narodowego Pienińskiego specjalną konferencję porozumiewawczą. Na konferencji tej zostanie również omówione wspólne stanowisko co do kiosków i szop, stawianych wbrew wskazaniom ochrony przyrody i niezgodnie z potrzebami turystyki na terenie Parku.

### Z Parku Narodowego Pienińskiego.

Jak wiadomo, organizacja górskiego pogranicznego Parku Narodowego w Pieninach przewidywała utworzenie zarówno dla strony polskiej jak i czeskosłowackiej osobnych komisyj parkowych, które w ścisłem porozumiewaniu się ze sobą administrowałyby polską i czeskosłowacką częścią Parku Narodowego. Obecnie dowiadujemy się, że obie komisje zostały już mianowane i przystąpiły do swoich funkcyj.

Po stronie czeskosłowackiej przewodniczącym komisji został mianowany inż. K. Siman, generalny dyrektor lasów i domen państwowych, członkami komisji są: dyr. K. Domin, prof. uniw. w Pradze jako botanik, Jan Roubal, dyr. gimn. w Bańskiej Bystrzycy, jako zoolog, Jan Volko-Starohorsky, prof. gimn. w Sw. Mikulaszu Lipt. jako geolog, inż. Fr. Kyntera, nacz. wydz. pedologiczno-klimatologicznego Państwowego Instytutu Badawczego w Bratysławie, oraz Kons. K. Maximovic, referent ochrony przyrody w Min. Oświec. Publ. w Pradze.

Również w ostatnim czasie mianowano komisję dla polskiej części Parku Narodowego w Pieninach: przewodniczącym został b. Wiceminister Rolnictwa inż. Wiktor Leśniewski, członkami zaś pp.: dr. W. Szafer prof. Uniw. Jagiel., przewodniczący Państw. R. O. P. jako botanik, dr. W. Goetel, prof. Akad. Górn., wiceprezes Zarządu Głównego P. T. T. jako geolog, dr. M. Siedlecki, prof. Uniw. Jagiell. jako zoolog, oraz dr. J. Smoleński, prof. Uniw. Jagiell. jako geograf. Z polskiej strony opracowano już projekt regulaminu Parku Narodowego Pienińskiego, który przewiduje współdziałanie komisji z Pol. Tow. Tatrzańskiem w sprawie gospodarki turystycznej w Pieninach.

Kierownikiem Parku Narodowego został mianowany doskonały znawca leśnictwa górskiego, inż. T. Owczarzak, którego stały udział w pracach komisji jest zapewniony, nadto również w pracach komisji parkowej będą brali udział przedstawiciel dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie i dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie, oraz przedstawiciel Zakładu Doświadczalnego Lasów Państwowych w Warszawie, gdzie utworzono specjalny referat parków narodowych i rezerwatów w lasach państwowych. Ze strony czeskosłowackiej komisji prof. dr. Domin opracował szereg wniosków, dotyczących zagospodarowania rezerwatu po stronie czeskosłowackiej Pienin.

W najbliższych miesiącach obie komisje rozpoczną już stałą, normalną współpracę zapomocą regularnych konferencyj porozumiewawczych. Zaznaczamy, że w ten sposób staniemy się świadkami prac, pierwszych tego rodzaju w Europie, połączonych komisyj w pogranicznym górskim międzynarodowym Parku Natury. M. in. przedmiotem narad obu komisyj w najbliższej przyszłości będzie sprawa unikania bezładnego zabudowywania najbliższego otoczenia Parku Narodowego, czego przykładem odstraszającym jest fakt wybudowania tuż przy wstępie do Parku Narodowego nad Dunajcem murowanego domu w Szczawnicy Niżnej, wybitnie szpecącego otoczenie Parku.

Kierownik Parku Narodowego Pienińskiego inż. T. Owczarzak przedstawił ostatnio komisji szereg wniosków, dotyczących spraw ochrony przyrody i urządzeń turystycznych na terenie Parku po stronie polskiej, wnioski te będą przedmiotem osobnych konferencyj Prezydjum P. T. T. z Kierownictwem Parku Narodowego przy udziale zainteresowanych Oddziałów Towarzystwa.

### Tatrzański Park Narodowy wchodzi w okres ostatecznej realizacji.

Pamiętna jest długoletnia walka, jaką toczono przed 50 mniejwięcej laty o powstrzymanie dewastacji prowadzonej w okolicach Morskiego Oka przez właścicieli niemieckich. Niszczenie lasów, jakie czyniło wtedy gwałtowne postępy, groziło zamienieniem Tatr na pustynny Kras. W rezultacie jako wyraz odporu społeczeństwa polskiego stworzono wówczas z inicjatywy Towarzystwa Tatrzańskiego specjalne Towarzystwo Parku Narodowego im. Adama Mickiewicza, które zaczęło zbierać fundusze na wykup dóbr z rąk obcych. Finał tej sprawy rozstrzygnięty został przez wspaniałą inicjatywę hr. Zamoyskiego, który przez zakupno wielkiej części Tatr położył kres polityce dewastacyjnej, a potem przez Fundację Kórnicką utorował drogę do utworzenia Parku Narodowego.

Na obszarze dóbr Poronin, które należały do ś. p. Józefa Uznańskiego, panowały od dłuższego czasu stosunki wysoce niezadawalające, które musiały wprawić w niepokój miłośników przyrody. Niszczono nadmiernie i nierozsądnie lasy, przyczem bandy nadbiegłych ze wszech stron spekulantów, a także niektóre elementy miejscowe, nie oglądając się na konsekwencje, dbały tylko o maksimum korzyści. Nic więc dziwnego, że ten stan ciągłego niszczenia i braku dozoru musiał zwrócić uwagę czynników państwowych. Dn. 30 grudnia ub. r. przystąpił skarb państwa jako konkurent do nabycia dóbr Murzasichle w drodze licytacji. Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uznał wagę kupna obszarów, rozumiejąc, że piękne lasy tatrzańskie nie mogą dalej być wystawione na pastwę zniszczenia i że dla przyszłego Parku Narodowego w Tatrach zakupno dóbr Murzasichle posiada kapitalne znaczenie.

Tem samem dostał się w ręce państwa za kwotę 735.000 zł. niezwykle cenny dla turystyki obszar od Poronina do Bukowiny, a stamtąd aż do rozległej doliny Pańszczycy i popod Koszystą. Obszar ten wynosi około 2.000 morgów.

Przejęcie tego pięknego obszaru turystycznego nastąpi przez Państwo w tych miesiącach. Tem samem sprawa organizacji Parku Narodowego wchodzi na drogę coraz to bardziej realną i obszar przyszłego Parku rozszerza się wydatnie.

Konieczność stworzenia Parku Narodowego w Tatrach staje się tembardziej nagląca, że po drugiej stronie granicy czynniki rządowe czechosłowackie, coraz to silniej popierają akcję tworzenia Parku Narodowego. Należy mieć nadzieję, że z chwilą kiedy po obu stronach granicy dojrzeje plan zorganizowania Parku Narodowego, obie inicjatywy połączą się ku wspólnej korzyści, jak to się już stało w Pieninach.

Rządowi polskiemu należy się głęboka wdzięczność wszystkich miłośników gór, że energicznem swojem wystąpieniem zdołał uratować dobra Murzasichle od zupełnego zdewastowania, że oddał ten piękny szmat Podtatrra i Tatr do użytku turystycznego. Nie ulega wątpliwości, że także niektóre sfery miejscowe przekonają się rychło, iż niszczenie lasów jest polityką krótkowzroczną i znacznie większe korzyści przyniesie Podhalu rozumne zagospodarowanie turystyczne obszarów świeżo wykupionych przez Państwo.

### XV Zjazd Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Dnia 28. I. b. r. odbył się w Warszawie XV Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W Zjeździe tym uczestniczyli z ramienia Pol. Tow. Tatrzańskiego: prof. dr. W. Goetel, wiceprezes Zarządu Głównego P. T. T. (jako delegat P. T. T. i jako delegat P. R. O. P. do spraw pogranicznych górskich parków narodowych), p. Stan. Osiecki, Prezes Zarz. Gł. P. T. T. (również za Związek Pol. Tow. Turystycznych), Dr. M. Sokołowski, delegat Sekcji Ochrony Gór P. T. T.

(również jako wiceprzew. Ligi Ochrony Przyrody) i Mg. W. Milewski, kier. Centralnego Biura i sekretarz Międzyoddz. Komisji Tatrzańskiej P. T. T. Wśród wniosków, uchwalonych na Zjeździe przy współudziale delegatów PTT, wymieniamy wnioski o znaczne i możliwie wydatne wzmożenie ochrony Tatr już w najbliższym czasie, wprowadzenie na poszczególnych obszarach tatrzańskich gospodarki rezerwatowej, konieczność powołania „straży górskiej“ w Tatrach (posiadającej prawo nakładania mandatów karnych) wreszcie domaganie się przez odpowiednie czynniki ustalenia w b. r. jednolitego planu ochrony Tatr i przygotowywania Parku Narodowego w Tatrach po obu stronach granicy, a to w myśl przyjętych już uprzednio w tej mierze zobowiązań międzynarodowych. Wreszcie na wniosek p. Milewskiego uchwalono utworzyć delegaturę P. R. O. P. w Zakopanem, powierzając ją przewodniczącemu tamtejszego Oddziału P. T. T.

### Rezerwat w Bubniszczach.

Oddział P. T. T. w Stryju rozpoczął starania w Państw. Radzie Ochrony Przyrody około utworzenia rezerwatu w Bubniszczach, słynnych ze swych oryginalnych skał piaskowcowych, tonących w bogatej zieleni leśnej. Starania te znajdują pełne poparcie u wszystkich władz Towarzystwa.

### Utworzenie rezerwatu na Baraniej Górze.

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie zarządziła utworzenie na Baraniej Górze rezerwatu, obejmującego cały teren źródliskowy obu Wisełek, Czarnej i Białej. Rezerwat ma być urządzony jako rezerwat częściowy (t. j. z dozwoleniem w pewnych ramach gospodarki leśnej, jednak z ochroną całkowitą zwierzostanu) na obszarze 388 ha. Do czasu dokładnego wytyczenia granic rezerwatu wszelkie cięcia pozostają nadal zakazane.

### Las na Hucie.

Oddział P. T. T. w Krynicy z poparciem Zarządu Głównego wszczął kroki o uznanie przez władze państwowe za rezerwat lasu między Hutą a Kopciową, w którym ostatnio dokonywano wyrębu, co mogłoby znacznie zaszkodzić krajobrazowemu otoczeniu Krynicy. — Delegat M. W. R. i O. P. do Spraw Ochrony Przyrody zwrócił się do władz wojewódzkich w Krakowie i zaprzestanie tych cięć i uznanie powyższego lasu za chroniony.

## PAS TURYSTYCZNY POLSKO - CZECHOSŁOW.

### Rozszerzenie pasa turystycznego.

Energiczna akcja, prowadzona przez Prezydjum P. T. T. w kierunku doprowadzenia do rozszerzenia po obu stronach granicy pasa turystycznego polsko-czeskosłowackiego dała rezultaty. Jak się dowiadujemy, poza pomyślnym stanem sprawy rozszerzenia zachodniej połaci tego pasa, również na dobre tory ostatnio wkroczyła sprawa rozszerzenia środkowej części pasa, tj. okolic Sianek i Przełęczy Użockiej. Po uzgodnieniu przez kompetentne czynniki swoich stanowisk, do władz czechosłowackich wpłynął już jednolity wniosek polski, przedkładający postulaty nasze zgodnie z propozycjami sfer turystycznych, zorganizowanych w P. T. T. Jak się dowiadujemy, akcja ta ma wszelkie widoki powodzenia.

## KOMUNIKACJA, UDOGODNIENIA ZNIŻKI.

### Nowe stacje w kolejowym ulgowym ruchu turystycznym.

Do spisu stacyj w ulgowym ruchu kolejowym dla członków towarzystw należących do Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, ostatnio Ministerstwo Komunikacji zaliczyło następujące stacje:



Do stacyj wyjazdowych dołączono: Czortków, Grodno, Ostrów Wkp., Pelplin i Równe; do stacyj dojazdowych włączono: Brzeżany, Czarniecką Górę, Grybów, Kościerzynę, Łowicz, Ołykę, Pionki, Szamotuły, Wadowice i Worwolińce (dojazd do jaru Dżurynu i do Czerwonogrodu na Podolu).

### Zniżki w schronisku na Kozubowej.

Polskie Tow. Turystyczne „Beskid Śląski“ w Czechosłowacji (z siedzibą w Orłowej) przyznało wszystkim członkom Pol. Tow. Tatrzańskiego, zaopatrzonym w prolongowane na b. r. legitymacje zniżki i udogodnienia takie, jakie przysługują jego własnym członkom. Liczne Oddziały P. T. T. przyznały w zamian bratniej organizacji turystyki górskiej zniżki w swoich schroniskach w Tatrach i Beskidach.

### Zniżki w cenach wstępu do jaskiń słowackich.

Członkom P. T. T. przysługują za okazaniem prolongowanej na b. r. legitymacji zniżki w cenach biletów wstępu do następujących grot na obszarze Słowacji: do Jaskiń Bielskich w Tatrach, do Jaskiń Demianowskich w Niżnich Tatrach i do Lodowej Jaskini Dobszyńskiej.

### Ulgi w biletach wstępu do grot w Krzywczu.

Podolskie Tow. Tur. Krajoznawcze w Tarnopolu udziela członkom P. T. T. okazującym przedłużone na bież. rok legitymacje, prawo do 50% zniżki w cenie wstępu do słynnych grot w Krzywczu.

### Projekty ulepszenia komunikacji kolejowej z Karpatami i na Podkarpaciu.

W przygotowywanym przez Ministerstwo Komunikacji nowym rozkładzie jazdy na rok 1933/34, który ma wejść w życie od połowy maja b. r., przewidywany jest szereg daleko idących ulepszeń ruchu kolejowego. Do najważniejszych zaliczyć należy: wprowadzenie bezpośredniego pociągu pospiesznego dziennego z Warszawy do Zakopanego i Krynicy, bezpośredniego pospiesznego na sezon letni z Warszawy do Worochty, wreszcie wprowadzenie tak zwanego „ekspresu karpackiego“, któryby w sezonie letnim i zimowym kursował wzdłuż Karpat, łącząc wszystkie ważniejsze miejscowości uzdrowiskowe i letniskowe ze sobą. Ponadto nie bez znaczenia dla połączenia stolicy Państwa z zachodnimi Beskidami i z Tatrami jest przystąpienie do realizacji linji kolejowej Warszawa Radom—Miechów—Kraków, która zbliży Warszawę do Krakowa i skróci czas jazdy z Krakowa do stolicy.

## NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI GÓRSKIE.

### Biała śmierć w Alpach.

Na granicy austrjacko-bawarskiej wydarzyła się pierwsza katastrofa lawinowa w tym sezonie. Grupa 7 narciarzy monachijskich przechodząc stromy wąwóz w okolicy Lenggries zaskoczona została przez lawinę. Lawina runęła ze zbocza

i zasypała dwóch idących przodem narciarzy. Pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano wyratować narciarzy, których uwięził śnieg wypełniający po brzegi wąwóz.

Druga katastrofa lawinowa wydarzyła się w okolicy słynnej miejscowości zimowej Arosa w kantonie Graubünden w Szwajcarji. Turysta niemiecki Hahn idąc samotnie na wycieczkę narciarską porwany został lawiną na stoku. Nie zdołano go odratować, pomimo szybkiego wysłania ekspedycji.

## TRYBUNA NASZYCH CZYTELNIKÓW.

### Bolączki turystyki w Karpatach wschodnich.

Chcę poruszyć dwie bolączki wschodniej części polskich terenów turystycznych. W ubiegłym sezonie chodziłem po trzech częściach wschodnich Karpat: Bieszczadach, Gorganach i Czarnohorze. I wszędzie zauważyłem te same zjawiska. Jedno — to rzecz naprawdę bardzo dla turysty bolesna: niszczenie znaków turystycznych przez miejscową ludność.

Dzieje się to w miejscach, gdzie znaki te najbardziej są potrzebne (n. p. na szlaku Kosmacz-Żabie pod Grahitem itd.). Nie chodzi tu więc o jakąś zabawę czy swawolę, ale o świadomą swego celu akcję. Jaki ten cel — niewiadomo. W każdym razie o ile praca Tow. Tatrz. we wschodnich Karpatach ma wydać trwałe owoce — władze administracyjne winny się zająć ochroną znaków turystycznych, choćby przez zwalenie odpowiedzialności za ich zniszczenie na właściciela gruntu.

Druga rzecz — to kolejki tartaczne. Jest ich we wschodnich Karpatach kilkanaście. Prawie wszystkie prowadzą w tereny, pod względem turystycznym bardzo ważne, a często stanowią do tych terenów jedyny dogodny dostęp.

Kolejki te naogół chętnie przyjmują turystów, bez trudności i bez opłaty. Poprostu z grzeczności. Ale jest jedno bardzo poważne „ale“. Oto niewiadomo kiedy taka kolejka kursuje. I nie można się nigdzie tego dowiedzieć, chyba na miejscu. Jedzie się więc na los szczęścia.

Kolejki znajdują się pod nadzorem nadleśnictw. Czy nie byłoby możliwe przynajmniej przez lipiec i sierpień, oraz styczeń, luty i marzec zorganizować na nich regularnego ruchu pasażerskiego za pobieraniem opłaty według normalnej taryfy P. K. P.?

To miarodajnym czynnikom ku rozwadze. I serdeczna prośba ze strony szerokich rzesz turystów wschodnio-karpackich: aby w urzędowym rozkładzie jazdy na okres letni 1933 r. pojawiły się przynajmniej 2 nowe linje wąskotorowe: Nadwórna-Rafajłowa i Broszniów-Osmołoda — schronisko P. T. T. na Jalu. *„Hucuł“.*

(Sprawa wprowadzenia regularnego ruchu osobowego na kolejkach leśnych w Karpatach wschodnich, jest od wielu lat aktualną i niejednokrotnie już Pol. Tow. Tatrz. czyniło staraniem o to. Niestety sprawa utyka wciąż na b. ściśle przestrzeganych przepisach o bezpieczeństwie ruchu osobowego i wymaganych przez te przepisy urządzeniach technicznych, których tym kolejkom brak. Pozwolimy jednak sobie zauważyć, że przy większej inicjatywie ze strony kompetentnych władz kolejowych dałoby się wyzyskać istniejące już linje wąskotorowe w Karpatach, a budowane bardzo solidne (publiczną tajemnicą jest, że np. osobowa linja wąskotorowa z Kocmyrzowa pod Krakowem do Miechowa i Pinczowa jest grubo gorzej od kolejek leśnych karpackich budowaną) z korzyścią zarówno dla turystyki, jak i dla finansów kolejnictwa.

Przyp. red.)

### Udostępnić tereny Gorlickie!

Nieraz słyszy się narzekania, że teren turystyczny w gorlickiem paśmie Karpat jest mało znany. Należałoby jaknajrychlej przystąpić do jego rozumnego zagospodarowania. Działalność Oddziału P. T. T. w Gorlicach powinna rozszerzać się jaknajwięcej, przez tworzenie sekcyj w całym powiecie. Dalej narzuca się konieczność stworzenia schroniska czy schronisk w południowych górzystych partjach powiatu. Szlaki turystyczne powinny być jaknajszybciej wyznakowane. Propaganda tej strony Karpat ściągnie napewno liczniejsze rzesze turystów i narciarzy. *Gorliczanin.*

### Pamiętajmy o Kozubowej!

Niewielu turystów i narciarzy wie niestety w Polsce o wspaniałem schronisku na Kozubowej. Znane są skroniska na Czantorji, Stożku, Jaworowym, Połomie, Białym Krzyżu i na Łysej Górze, ale wciąż zamało mówi się o Kozubowej.

Przed wojną cieszyński „Beskid“ miał polskie schronisko na Ropiczce, które spaliło się w 1914 r. Koło dawnego polskiego schroniska powstało potem schronisko czeskie. Schronisko na Stożku, postawione przed kilku laty stoi tuż nad granicą czesko-słowacką.

Od końca r. 1931 zaczęło funkcjonować schronisko na Kozubowej wzniesione kosztem 500 000 koron czeskich. Schronisko to zbudowało tow. „Beskid Śląski“ z Orłowej.

W obecnym sezonie to jedyne polskie schronisko w czeskich Beskidach jest b. słabo odwiedzane. Należy zaapelować do wszystkich narciarzy, by jaknajliczniej kierowali się na Kozubową do naszego schroniska, które jest słuszną dumą naszego społeczeństwa po drugiej stronie Olzy.

Narciarze — idźcie tłumnie na Kozubową, wspaniałą górę narciarską i popierajcie schronisko „Beskidu Śląskiego“!

*Narciarz.*

## CZASOPISMA, KSIĄŻKI, MAPY.

### Jubileuszowy tom „Wierchów“.

Z końcem ubiegłego roku wyszedł z pod prasy 10-ty tom „Wierchów“, rocznika P. T. T., wydawanego przez Zarząd Główny łącznie z Oddziałem lwowskim. Redakcja rocznika pozostaje w rękach prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego i prof. Walerego Goetla.

Dziesiąty rocznik „Wierchów“ poświęcony jest Kazimierzowi Tetmajerowi, którego sylwetkę poetycką w związku z twórczością tatrzańską Tetmajera kreśli na początku numeru prof. Lubertowicz. Muzyce podhalańskiej poświęcone są dwa artykuły, z których jeden przypomina typową postać Bartusia Obrochty. W dalszym ciągu wyróżnić wypada artykuł majora: Romaniszyna o górach w muzyce, dwa szkice Wiesława Stanisławskiego o przejściach zimowych w Tatrach, opowiadanie w gwarze górali od Zywca, oraz opis przelotów nad górami Tadeusza Praussa.

Dział kroniki przedstawia się niezwykle bogato, przyczem wprowadzono nowość w postaci kroniki wysokogórskiej, w której zamieszczono wiadomości o wysokogórskich przejściach polskich i zagranicznych.

Zeszyt, ozdobiony szeregiem wspaniałych zdjęć, świadczy, że „Wierchy“ udoskonalają się coraz bardziej przez urozmaicenie treści i ściąganie coraz to nowych piór pisarskich.

### Przewodnik po Beskidach Wschodnich.

Tom II. Pasmo Czarnohorskie, napisał Henryk Gąsiorowski, wyd. Książnica Atlas (Lwów-Warszawa 1933).

Oczekiwany oddawna i zapowiadany w prasie turystycznej obszerny i dokładny, pierwszy tego rodzaju wogóle przewodnik turystyczno-narciarski po całym kompleksie Karpat Wschodnich ukazał się w pierwszych dniach stycznia, wydany przez znaną firmę lwowską, przy pomocy finansowej Zarządu Głównego P. T. T.

Narazie wyszedł tom II., omawiawiający w kolejnych rozdziałach następujące tematy: Dolina Prutu powyżej Delatyna wraz z linją kolejową Stanisławów-Woronienka, główny grzbiet Czarnohory, dolina Prutu między Delatynem a Kołomyją, Huculszczyzna, doliny: Sopówki, Luczki, Pistynki, Rybnicy i Czeremoszów; szosa Kołomyja-Kosów-Kuty; konwencyjny pas turystyczny po stronie czechosłowackiej, linja kolejowa Zymir-Trebuszany, przykłady wycieczek i tur okrężnych, szlaki turystyczne i narciarskie, główny wschodnio-karpacki szlak turystyczny, tury dla kolarzy i motocyklistów, podróże samochodowe

Na 560 stronach autor w nadzwyczaj staranny sposób opisuje miejscowości, krajobrazy, drogi dojścia, zjazdy narciarskie itd., dodając również najważniejsze związane z okolicą wydarzenia dziejowe, wskazując sumiennie zagospodaro-

wanie turystyczne i udzielając moc niezbędnych dla turysty informacyj praktycznych. Interesujące są ustępy, odnoszące się do etnografji huculskiej i jej ochrony, jak również do ochrony przyrody górskiej.

Dziełko uzupełnione jest rejestrem nazw, trzema szkicami panoramicznemi (widok z Siniaka w stronę Doboszanki, z Kostrzycy na główny grzbiet Czarnohory i z Mariczejki ku płd. zachodowi) oraz mapkami schematycznemi: 1) pasma Czarnohorskiego, grupy Swidowca i Alp Marmorowskich w podz. 1:300.000, 2) turystycznych szlaków znakowanych w polskiej części pasa turystycznego w tej podziałce, 3) takichże szlaków po stronie czechosłowackiej, oraz ogólną Beskidów Wschodnich, podającą schemat komunikacji samochodowej 1:1.000.000. Przewodnik opiera się na najświeższych danych i uwzględnia najnowsze zmiany w zagospodarowaniu turystycznem terenów wschodnio karpackich, zarówno po stronie polskiej jak i poza granicami czechosłowacką i rumuńską.

### IV. Rocznik Oddziału P. T. T. „Beskid Śląski" w Cieszynie

na rok 1933 ukazał się w końcu grudnia ub. r. Rocznik zawiera kilka artykułów opisowych i badawczych o charakterze popularyzacyjno-naukowym, oraz ciekawe notatki z przeszłości Beskidów Sląskich, wreszcie część sprawozdawczą. Całość odznacza się zajmującą treścią i świadczy o rozwoju i wszechstronnej działalności Oddziału P. T. T. w Cieszynie. Rocznik do nabycia w siedzibie Oddziału Cieszyn, Rynek 3.

### Nowela o B. Obrochcie w przekładzie słowackim.

„Slovak" dziennik bratysławski, wydrukował w tłumaczeniu w Nr. z dnia 8. I. br. całkowity przedruk noweli A. H. Josta p. t. „Skończona pieśń", zamieszczonej w t. X. „Wierchów". Redakcja pisma dodała ponadto notatkę o osobie i życiu Bartusia Obrochty.

### „Wschodnio Karpacki Okręg Turystyczny".

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie po swej panoramicznej mapie „Sląsko-Krakowskiego Okręgu Turystycznego", wydała obecnie odcinek nowy, również jak poprzedni wykonany przez p. T. Zwolińskiego, znanego kartografa gór polskich. Mapa obejmuje w perspektywicznej panoramie całą Polskę, kładąc jednak szczególny nacisk na tereny wschodnio beskidzkie, na których oznacza rysunek gór, drogi komunikacyjne, ważniejsze osiedla i koty, oraz rozmieszczenie schronisk turystycznych. Znaczenie propagandowe takich map jest niewątpliwie duże. Usterką jest umieszczenie napisu „Beskid Wschodni" nad terenami, zajętymi przez Beskid Niski czyli Środkowy.

### Mapa znakowanych szlaków turystycznych Huculszczyzny

opracował i wydał dr. A. Zieliński. Mapa ta, w podz. 1:200.000, obejmuje obszar Karpat Wschodnich od przełęczy Pantyrskiej po granicę Rumunji, z uwzględnieniem terenu, leżącego w pasie turystycznym po stronie czeskosłowackiej. Mapa podaje schematyczną konfigurację terenu (linje grzbietów i potoki), położenie schronisk, gajówek, leśniczówek, placówek straży granicznej, szałasów i t. d.; przedewszystkiem jednak zwraca uwagę podanie przebiegu znakowanych szlaków turystycznych, oznaczonych na mapie w barwach, odpowiadających rzeczywistemu znakowaniu w terenie. Cena mapy 1 zł. Skład główny: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

### Zima w dolinie Oporu (Skole-Tuchla-Sławsko)

krótki przewodnik narciarski w opracowaniu dr. St. Bialikiewicza i dr. A. Zielińskiego, podający w formie propagandowej broszurki ilustrowanej, opatrzonej maleńką mapką orjentacyjną, najważniejsze ośrodki turystyczne, przegląd schronisk, stacyj turystycznych, pensjonatów oraz urządzeń sportowych i uwzględniający główne wycieczki w okolicę z podaniem trudności. Broszurka, wydana starannie, będzie niewątpliwie bardzo przydatna dla licznych turystów zimowych.

### Ankieta w sprawie Karpat Wschodnich

Warszawa 1932 r., nakład Min. Robót Publicznych.

Książeczka ta na 250 str. podaje pełny tekst referatów i obrad ankiety w sprawie Karpat Wschodnich, odbytej w dn. 29 i 30 maja 1931 r. z inicjatywy Ministerstwa Robót Publ. Ankieta, w której wzięło udział 82 osob, reprezentujących 49 urzędów, instytucyj i organizacyj, objęła działy następujące: ochrona przyrody (stosunek do turystyki, parki narodowe i rezerwaty, ochrona lasów), turystyka letnia i zimowa, sporty zimowe, zdrojowiska i uzdrowiska, plan ich rozwoju, ochrona swojszczyzny, zagadnienia gospodarcze Huculszczyzny, myślistwo i rybołowstwo, postulaty lokalne letnisk i uzdrowisk. Książeczka stanowi zbiór ciekawych materjałów, odnoszących się do terenów wschodnio-beskidzkich.

### Walka o Mount Everest.

W szeregu książek związanych z Mount Everestem pojawia się publikacja polska, a mianowicie reportaż poety krakowskiego Jalu Kurka p. t. „Mount Everest" (Warszawa 1933). Książka ta została nagrodzona na konkursie olimpijskim ministerstwa oświaty, a wydana w cyklu „Pięciu na Olimpjadę" zainicjowanym przez Centralny Instytut Naukowy w Warszawie.

Książka Jalu Kurka oparta jest na dobrem poznaniu i zgłębieniu literatury odnoszącej się do szturmu angielskiego na najwyższą górę świata, zakończonego śmiercią Mallory'ego i Irvine'a. Na tej kanwie daje autor swoją własną wizję, stylizując poniekąd rozmowy pomiędzy temi dwoma wielkimi turystami, zapełniając luki w notatkach ekspedycji oraz dorabiając końcową scenę zgonu.

Rzecz napisana jest stylem tęgim, powściągliwym, niekiedy szczerze patetycznym. Jest to cecha sympatyczna u pisarza, który niejednokrotnie uciekał się do wynaturzeń stylowych. Scena końcowa razi zbytnią teatralnością, a całości brak może odczucia prawdziwie autentycznego. Wydaje się bowiem, że pewnych wrażeń i wzruszeń nie potrafi wywołać najwyższa nawet fantazja — to trzeba widzieć zbliska i przeżyć. Dlatego wszelkim reportażom literackim musi brakować z natury rzeczy tego tchnienia wielkiej p r a w d y, które odnajdujemy w książkach Smythe'a, Dyhrenfurtha i Pawła Bauera.

Mimo tych zastrzeżeń, książka jest godna polecenia naszej młodzieży, która chciałaby poznać wielkie wzory świata alpinistycznego.

### „Wiadomości Turczańskie".

Pod powyższym tytułem ukazuje się w Turce nad Stryjem żywo redagowany dwutygodnik ilustrowany, będący organem regjonalnym dla pięknych krajobrazowo i zajmujących turystycznie okolic podbieszczackich. Pismo to rozwija żywą i skuteczną propagandę turystyczną i narciarską, ostatnio notujemy w niem gorące zainteresowanie się sprawą rozszerzenia środkowej części konwencyjnego pasa turystycznego polsko-czeskosłowackiego.

## KRONIKA WYSOKOGÓRSKA.

### Z taternictwa zimowego.

W dniach 6—8 stycznia b. r. dwaj taternicy polscy pp: Z. Korosadowicz i J. Staszel dokonali pięknego pierwszego zimowego przejścia północnej ściany Wielkiego Jaworowego Szczytu. Wyprawa trwała trzy dni z dwoma biwakami w ścianie. Warunki, wskutek dużego zaśnieżenia północnych ścian tatrzańskich w tym czasie, bardzo ciężkie. Przejście to jest jednym z najpiękniejszych czynów w dotychczasowym dorobku taternictwa zimowego. Północna ściana Wk. Jaworowego Szczytu jest jedną z największych ścian tatrzańskich wogóle, a nawet w letnich warunkach stanowi jedno z trudniejszych przejść tatrzańskich.

# KRONIKA ZAGRANICZNA.

### Stałe Biuro Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Alpinistycznych.

W wykonaniu uchwał Międzynarodowego Kongresu Alpinistycznego, który odbył się w sierpniu ub. r. w Chamonix, została utworzona Międzynarodowa Unja Stowarzyszeń Alpinistycznych, do której przystąpiły organizacje 16 państw. Unja ta ma posiadać 3 organy: Ogólne Zgromadzenie przedstawicieli wszystkich zrzeszonych stowarzyszeń, Komitet Wykonawczy i stałe biuro z dyrektorem na czele.

Do Komitetu Wykonawczego zostali w wyborach na posiedzeniu końcowem Kongresu wybrani przedstawiciele towarzystw górskiej turystyki Francji, Anglji, Włoch, Szwajcarji, Polski (w osobie wiceprezesa Pol. Tow. Tatrzańskiego, prof. dr. W. Goetla, który w Unji reprezentuje jednocześnie Asocjację Słowiańskich Towarzystw Turystycznych), Szwecji i Węgier; jedno miejsce w Komitecie zarezerwowano dla przedstawiciela Niemiec wzgl. Austrji, w razie nieprzystąpienia ich do Unji — dla delegata, Stanów Zjednoczonych A. P.

Biuro Unji miało zostać zorganizowane przez Szwajcarski Klub Alpejski, który na swym walnym zjeździe dorocznym poiecił je jednomyślnie powołać przy swej Sekcji genewskiej, powierzając stanowisko Dyrektora Biura panu Edmundowi d'Arcis, prezesowi Sekcji genewskiej Kl. Alp. Szwajc. — Dyrektor Biura dobrał sobie już współpracowników i Biuro rozpoczęło w początkach stycznia 1933 r. swoją działalność. Wśród najbliższych zadań Biura znajduje się mi in. sprawa przygotowania najbliższego (IV-tego) międzynarod. Kongresu alpinistycznego, który na zaproszenie Club Alpino Italiano ma się odbyć we wrześniu 1933 r. w Cortina d'Ampezzo (Tyrol włoski).

Szczególnem zainteresowaniem Biura cieszą się sprawy ułatwień administracyjnych i celnych przy przechodzeniu granic państwowych w górach dla alpinistów i turystów górskich. przyczem brana jest pod uwagę jako wzór, konwencja turystyczna polsko-czechosłowacka.

*Adres M. U. Alp.*: Union Internationale des Associations d'Alpinisme: Genève, rue Michel Chauvet 12. Suisse.

### Ponowny atak na Nanga Parbat?

Jak donoszą z Monachjum, kierownik niemieckiej ekspedycji na Nanga Parbat, Wilhelm Merkl wygłosił odczyt, w toku którego przedstawił szczegółowo koleje niemieckiej wyprawy na Nanga Parbat. Merkl wykazał, że droga znaleziona przez niemieckich turystów jest drogą logiczną i że na niej da się dokonać zdobycia kolosa himalajskiego. Droga ta jest odmienna od głośnej drogi, jaką forsował swego czasu znakomity alpinista Mummery. Jak wiadomo, Mummery zginął w lawinie w r. 1895 w szturmie na Nanga Parbat.

Trasa niemiecka prowadziła ponad olbrzymią ścianą wschodnią Nanga Parbat liczącą około 5.500 m wysokości. Jest to największa ściana skalna świata — jak przypuszcza Merkl — i trudno spodziewać się, ażeby ją kiedykolwiek sforsowano.

Powodem porażki niemieckich wspinaczy było — jak twierdzi Merkl — fatalne zachowanie się tragarzy. Tragarze zostali źle dobrani ze szczepu niewytrenowanego w chodzeniu na wielkich wysokościach i zawodzili od początku. Z powodu tych niedomagań wyprawa musiała powrócić do bazy operacyjnej.

Merkl zapowiedział nowy szturm niemiecki na Nanga Parbat, wyszukaną już drogą, ale z uwzględnieniem lepszych zastępów tragarzy.

### Wynik niemieckiej wyprawy w Andy.

Ostatnio powróciła do Santiago naukowa wyprawa niemiecka, która w ciągu okresu prawie rocznego dokonywała badań wysokogórskich, przeważnie geologicznych w Andach. W czasie wyprawy dokonano wielu wyjść szczytowych pod kierunkiem szefa wyprawy, dr. Borchersa; m. in. również dokonano wyjścia na Aconcagua, przyczem ekspedycja określiła wysokość tego szczytu, szacowaną dotychczas na 6832 m; jako na znacznie wyższą, a mianowicie dochodzącą do 7015 m; w ten sposób przedwojenne pomiary, określające wysokość szczytu na ok. 7040 m. okazały się bliższe niż późniejsze. Na szczycie członkowie wyprawy stwierdzili, że już nie pozostało żadnego śladu z piramidy kamiennej ustawionej przez poprzednich zdobywców tego szczytu. — W ciągu wyprawy alpiniści niemieccy znaleźli na wysokości około 5000 metrów 2 zagubione czekany, z których jeden nosił wyryte nazwisko znanego angielskiego alpinisty Ramsay'a; w ten sposób wyjaśnia się zaginięcie tego słynnego wspinacza w r. 1930, który prawdopodobnie wraz ze swym towarzyszem wpadli do jednej ze szczelin w lodowcu, na morenie którego znaleziono czekany. W innem miejscu wyprawa natrafiła na resztki biwaku innego alpinisty, angielskiego kapitana Mardena, zaginionego bez śladu w roku 1931; znaleziono jego plecak i cały szereg przyborów oraz notatnik, w którym ostatnie słowa donoszą, że wszystko jest w porządku i że autor wyrusza na rekonesans dalszej drogi; w czasie zapewne tego rekonesansu nieopatrznie dokonanego samotnie, zaskoczył go wypadek śmiertelny.

### Przelot nad Czomolunmo.

Z końcem lutego wyleciała z Londynu ekspedycja samolotowa, kierująca się do Indyj. Ekspedycja ta składa się z dwóch samolotów, które zakupiła dla celów wyprawy Lady Houston. Z tego też względu ekspedycja ta nosi nazwę „Houston Expedition". Biorą w niej udział dwaj lotnicy, a mianowicie komandor Fellowes, oraz Clydesdale. Dolecieli oni do miasta Karachi, a stamtąd udadli się do bazy operacyjnej, zwącej się Purnea. Baza ta leży w odległości 220 km od podnóża Czomolunmo (Mount Everest).

Sam przelot ma być dokonany przy wyjątkowo sprzyjających warunkach i możliwie największej widzialności. Samoloty skierują się na południową ścianę Czomolunmo (Mount Everest) i spodziewają się znaleźć nad szczytem w ciągu jednej godziny 30 minut od wylotu z Purnea.

Obserwatorzy spodziewają się zebrać ciekawy materjał fotograficzny, który pozwoli im zdać sprawę z wyglądu partji szczytowej Everestu. Po drodze samoloty mają dokonać zdjęć fotograficznych pasma gór Terai, leżących w przedsionku niejako Himalajów. Mapy tych gór właściwie dotychas niema.

Przelot angielskiej ekspedycji nad Czomolunmo wzbudził ogromne zainteresowanie w całej Anglji. Niemal równocześnie wyruszyła okrętem turystyczna wyprawa na ten sam szczyt pod wodzą Ruttledge'a.

# RÓŻNE.

### Paszkwil „Alpine Journal".

Listopadowy zeszyt organu angielskiego Alpine Club pomieścił krótkie, a jednocześnie złośliwe i bałamutne sprawozdanie z odbytego z końcem sierpnia kongresu Unji Alpinistycznego w Chamonix. Anonimowy autor „sprawozdania" podaje tam szereg faktów, które mają ośmieszyć powagę Kongresu. Konkluzją notatki zdaje się być to, że Międzynarodowa Unja Alpinistyczna i kongresy są wogóle zbyteczne.

Złośliwe uszczypliwości skierowane dość przejrzyście pod adresem delegacji czeskosłowackiej i polskiej są zupełnie pozbawione podstaw, jak to stwierdzono zgodnie po obu stronach. Zdumiewa fakt, że oficjalny organ Alpine Club podkopuje autorytet Kongresu, w którym brał udział delegat tego samego Alpine Club. Jednakowoż sprawa stanie się jasna,

gdy przeczytamy końcowy ustęp artykułu, mówiący wyraźnie o polskich niewczesnych pretensjach do Gdańska. Nietrudno będzie odnaleźć wtedy źródło natchnień autora artykułu. Sprawą paszkwilu w „Alpine Journal" zajął się Zarząd Główny P. T. T., który poczynił kroki u miarodajnych czynników celem wyświetlenia całej sprawy.

Od delegacji czeskosłowackiej na Międzynar. Kongres Alpinistyczny w Chamonix otrzymał Zarząd Gł. P. T. T. stwierdzenie, że podane ze strony angielskiej fakty są pozbawione wszelkiej prawdziwości oraz podstawy, jak również, że delegat czeski, dyr. R. Pilat, wiceprezes Klubu Alpinistów Czeskosłowackich, przyłącza się w zupełności do protestu P. T. T. przeciwko bezzasadnym i urojonym insynuacjom sprawozdawcy Klubu Alpejskiego z Londynu.

Ostatnio nadeszła również odpowiedź od p. prof. de Margerie, prezesa honorowego Klubu Alpejskiego Francuskiego i przewodniczącego sekcji naukowej na Kongresie w Chamonix, który również stwierdza nieprawdziwość zarzutów w czasopiśmie angielskiem podanych, jak również wyraża swoje zdziwienie i oburzenie zarówno na ich ton jak i na sam fakt tendencyjnego podawania nieprawdy w najpoważniejszem czasopiśmie alpinistycznem na świecie.

Powyższy delegat francuski jak również delegat czeskosłowacki, dyr. R. Pilat, wiceprezes Klubu Alpinistów Czeskosłowackich upoważnili Pol. Tow. Tatrzańskiego do zużytkowania ich pism w jaknajszerszym zakresie.

## Poświęcenie skoczni w Rozłuczu.

Na samym wschodnim krańcu Beskidu Środkowego, już niedaleko grupy Bieszczadów, leży miejscowość Rozłucz, w której dnia 15 stycznia b. r. przy tłumnym udziale publiczności odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie nowej skoczni narciarskiej, umożliwiającej skoki do 50 m. W uroczystościach obok władz wojskowych z gen. Tessaro, dowódcą O. K. 10 w Przemyślu na czele, wzięli udział przedstawiciele urzędów, instytucyj i organizacyj społecznych, klubów sportowych i stowarzyszeń turystycznych i narciarskich. Zwracał uwagę udział delegatów Klubu Czeskosłowackich Turystów z Użhorodu na Rusi Podkarpackiej. Jak wiadomo, Oddział Drohobycki P. T. T. wyznakował ostatnio wcale gęstą sieć nowych szlaków turystycznych i narciarskich w tej części Karpat, przyczem i Rozłucz otrzymał odpowiednie połączenie znakowanemi szlakami z najciekawszemi turystycznie i narciarsko okolicami górskiemi.

## Szwajcarja przygotowuje wzorową mapę turystyczną Alp.

Szwajcarja, która posiada wspaniałe mapy turystyczne datujące się jeszcze od r. 1830 przystąpiła obecnie do olbrzymiej inicjatywy, która niebawem ma dać już wyniki. Oto szwajcarski klub alpinistyczny w porozumieniu ze sferami wojskowemi, państwowemi i samorządowemi przystąpił do opracowania szczegółowej mapy wszystkich odcinków Alp. Mapa ta będzie poprostu ostatnim wyrazem wiedzy kartograficznej, zawierać będzie wszelkie możliwe dane, jak oznaczenie dróg i szos, tras kolejowych, dróg turystycznych, znaczenie ścieżek, kolejek linowych, kolejek zębatych, schronisk, stacyj turystycznych i t. d.

Nie trzeba dodawać, że koszta tej wzorowej mapy będą olbrzymie. Niektóre części tej mapy, które zostały już wykonane, wystawione były przed rokiem na paryskim kongresie geografji, oraz na kongresie alpinistycznym w Chamonix. Mapa ma mieć podziałkę 1 : 50.000, gdyż za taką podziałka wypowiedziała się większość członków klubu alpejskiego. Jak donoszą pisma szwajcarskie, dotychczas zdołano odbyć przegląd 200 km$^2$ terenu górskiego i niebawem pojawi się serja poszczególnych map tego obszaru Mapy te wiązać się będą z czasem w jedną imponującą całość.

## Schronisko dla turystów w Olszanicy.

W miejscowości Olszanica koło Ustrzyk Dolnych w Beskidach Niskich otwarto niedawno w dworze olszanickim schronisko dla turystów. Cena noclegu w domu dla turystów wynosi 1 zł., całodzienne utrzymanie w samym dworze 4 złote. Dwór jest elektrycznie oświetlony, ma centralne ogrzewanie, wodę bieżącą zimną i ciepłą.

Warunki dla uprawiania turystyki narciarskiej w okolicy są doskonałe, a ponieważ strony te są mało znane, zasługują na częstsze zwiedzanie. Adres: Dwór Olszanica koło Ustrzyk Dolnych, Małopolska, lub w Warszawie tel. 709-97.

## Witraże witkiewiczowskie w kościele parafjalnym w Zakopanem.

W ostatnim roczniku „Wierchów" (1932) pomieszczono na str. 223 notatkę w sprawie witraży witkiewiczowskich. Notatka ta podaje do wiadomości że witraże zostały przez Urząd wojewódzki jako władzę konserwatorską, uznane za zabytek prawem chroniony, że jednakowoż proboszcz zakopiański, ks. dziekan Tobolak, został o tem zawiadomiony dopiero wtedy, gdy już owe witraże zamówił, że więc wobec tego jego stanowisko prawne nie da się zaczepić; z tego powodu wyrażono obawę o los witraży. Odnośnie do tej nonatki Urząd wojewódzki, względnie konserwator wojewódzki przesłał redakcji „Wierchów" sprostowanie, wyrażając życzenie aby ono zostało pomieszczone w najbliższym roczniku „Wierchów" względnie w innej publikacji P. T. T., o ile taka wcześniej się od „Wierchów" ukaże, co niniejszem czynimy.

Wspomniane pismo Urzędu wojewódzkiego (z 12 stycz.) stwierdza, że akt wpisania witraży do rejestru zabytków wydany został 6 kwietnia 1932 r. o czem zostało wysłane zawiadomienie do księdza proboszcza na ręce Kurji metropolitalnej, która dnia 7 kwietnia odbiór pisma wojewódzkiego potwierdziła. Ks. dziekan Tobolak otrzymał to pismo przez Kurję metropolitalną dopiero 18 lipca 1932 r. Nowe witraże zamówił był ksiądz dziekan w maju, zatem po wydaniu aktu uznającego witraże witkiewiczowskie za zabytek, ale przed otrzymaniem zawiadomienia o tym akcie ze strony Kurji. Ks. dziekanowi jeszcze po otrzymaniu aktu przysługiwało odwołanie do ministerstwa w ciągu dni 14-tu, z którego to prawa nie skorzystał, a zatem akt stał się prawomocny. Na podstawie tych faktów konkluduje Urząd wojewódzki, że nie można mówić ani o zwłoce doręczenia aktu z jego strony, ani też o tem, aby stanowisko księdza dziekana nie dało się pod względem prawnym zaczepić.

Do tego sprostowania komentarzy dodawać nie potrzeba. Wszystko jest jasne... Mrok leży tylko w dalszym ciągu na losie witraży witkiewiczowskich...

Za Redakcję „Wierchów"
*J. G. Pawlikowski.*

## O rozwój Podhala.

Dnia 4 i 5 lutego b. r. odbyła się w Zakopanem konferencja regjonalna w sprawach Podhala pod przewodnictwem p. Wojewody Krakowskiego dr. Kwaśniewskiego, w której wzięli udział także i przedstawiciele naszego Towarzystwa pp. prof. Goetel, Malicki i Małachowski. Głównym tematem obrad było ustalenie ostatecznych wytycznych regulacji Zakopanego w związku z przebudową szosy Kraków — Zakopane — Morskie Oko i przerzuceniem odcinka szosy od Szaflar do Zakopanego na inną trasę. W pierwszym rzędzie konferencja zajęła się ustaleniem zasadniczego przebiegu trasy powyższego odcinka, a mianowicie chodziło o to, czy nowy odcinek drogi, (który i tak musi być ze względu na wielką liczbę zabudowań na wsiach Szaflary, Biały Duuajec i Poronin przesunięty poza obręb zabudowań tych wsi), ma biegnąć dnem doliny Białego Dunajca, czy też grzbietem górskim, ograniczającym tę dolinę od zachodu.

Konferencja wypowiedziała się w zasadzie — ze względów zarówno praktycznych jak i estetycznych — za budową szosy przez pagórki, pozostawiając jednakowoż szczegóły przebiegu tej drogi do ustalenia fachowcom ze względu na nasuwające się różne wątpliwości w związku z proponowaną trasą.

Pozatem konferencja zastanawiała się nad planem regu lacji Zakopanego i przyległych gruntów w związku z powy-

żej omówioną przebudową odcinka szosy Szaflary—Zakopane. Równocześnie uczestnicy konferencji zaznajomili się z dotychczasowym stanem prac nad regulacją Zakopanego, które objęły już około 900 ha.

## NEKROLOGJA.

### Ś. p. Prof. dr. Oswald Balzer.

Dnia 11 stycznia zmarł we Lwowie wielki uczony polski Oswald Balzer. Urodzony w r. 1858 w Chodorowie w Małop. wschod. poświęcał się studjum prawa polskiego pod kierunkiem Bobrzyńskiego i Szujskiego, ażeby z czasem objąć wykłady prawa polskiego na uniwersytecie lwowskim. Obok tego piastował godność dyrektora archiwum aktów grodzkich.

Oswald Balzer był człowiekiem olbrzymiej wiedzy, którego dorobek naukowy sięga 250 pozycji. Prace jego z zakresu prawa polskiego są epokowe dla tej dziedziny.

Na terenie pracy społecznej był Oswald Balzer przykładem łączenia wielkiej rudycji ze służbą dla kraju. Głośna na całą Polskę była sprawa sporu o Morskie Oko, która zajmowała opinję polską w r. 1902. Wtedy to Balzer, zebrawszy materjały historyczne przeprowadził dowód prawdy przed sądem w Grazu, dowodząc prawnie przynależności Morskiego Oka do ziem b. Galicji.

Dzięki jego fachowemu głosowi polska sprawa została wygrana przed sądem międzynarodowym. Materjały te zebrał potem Oswald Balzer w osobnej księdze p. t. „Spór o Morskie Oko".

Oswaldowi Balzerowi zawdzięcza zatem Polska w ogromnej mierze przynależność tego cudownego kąta Tatr, który bez jego wstawiennictwa mógłby przypaść Węgrom. Imię Oswalda Balzera będzie otoczone dlatego czcią i wdzięcznością przez wszystkich polskich turystów i taterników.

Uniwersytety polskie przyznały w dowód zasług Oswalda Balzera doktoraty honorowe wielkiemu uczonemu. Pol. Tow. Tatrz. nadało Oswaldowi Balzerowi godność członka honorowego w uznaniu jego zasług wokoło utwierdzenia polskich praw w Tatrach.

### Ś. p. prof. arch. Karol Stryjeński.

Zmarł jeden z ludzi najbardziej czynnych w życiu Zakopanego, usunęła się z pośród nas jedna z postaci, posiadających nieprzebrane zdawało się zapasy energji i siły żywotnej. Karol Stryjeński pozostanie związany nazawsze z pamięcią Zakopiańczyków, z planami regulacji Zakopanego i Podtatrza i z szeregiem świetnych dokonań, które będę świadczyły o jego niestrudzonej inicjatywie.

Przez długie lata sprawował godność dyrektora Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, stawiając na wysokim poziomie tę pożyteczną placówkę. Jako członek Zarządu Oddziału Zakopiańskiego P. T. T., a przedtem jako członek Zarządu Głównego P. T. T. przejawiał zawsze i stale żywą działalność, wspierał każde poczynanie, służył swoją fachową radą. On to wypracował plan regulacji Zakopanego i Podtatrza rozumiejąc dobrze, że zimowej stolicy Polski brakuje niejednego, ażeby stała się stacją zimową na prawdziwie europejskim poziomie. — Plany Karola Stryjeńskiego chociaż częściowo tylko zrealizowane, wywołały ożywczy ferment i należy mieć nadzieję, że w przyszłości wydadzą owoce. Zwłaszcza jego myśl przesunięcia punktu ciężkości Zakopanego na stoki Gubałówki jest płodna i celowa.

Z jego to planów zrodziła się wspaniała skocznia narciarska na Krokwi, którą pierwotnie nazywano jego imieniem. On dalej zaprojektował budowę schroniska przy Pięciu Stawach, którego poświęcenie odbyło się w jesieni ub. r. Według jego projektu wzniesiono wreszcie mauzoleum genjalnego poety Tatr Jana Kasprowicza.

Karol Stryjeński był wielkim miłośnikiem Tatr, w których szukał zawsze odnowienia swych sił w wycieczkach letnich i narciarskich. Jego serdeczność i inteligencja, werwa i humor jednały mu serca ludzkie.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

### Ś. p. Michał Augustynowicz.

Zmarły dnia 13. I. 1933 w Żywcu w wieku lat 31 był czynnym i wybitnym działaczem społecznym, oraz znanym sportowcem i turystą. M. in. był on założycielem i czynnym członkiem zasłużonego na polu wychowania fizycznego K. S. „Koszarawa" w Żywcu. Pozatem był on jednym z pierwszych propagatorów narciarstwa w Żywieczczyźnie i założycielem, oraz długoletnim prezesem Koła Narciarzy przy Oddziale Babiogórskim P. T. T. w Żywcu. Jako zamiłowany pracownik społeczny oraz jako wybitny fachowiec w dziedzinie finasowo-buchalteryjnej został wybrany przez Zjazd Delegatów P. T. T. w 1931 r. członkiem Głównej Komisji Kontrolującej P. T. T., której został przewodniczącym. Z wielkiem poświęceniem pracował dla dobra Towarzystwa mimo swego złego stanu zdrowia, interesując się żywo rozwojem agend całej organizacji. Z zawodu był dyrektorem Zakładów Przemysłowych miasta Żywca, a za zasługi swe w pracy społeczno-obywatelskiej został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi. W zmarłym straciło zarówno Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jak i całe społeczeństwo czynnego i zasłużonego członka, którego śmierć jest nieodżałowaną i niepowetowaną stratą.

S. p. Michał Augustynowicz został złożony na wieczny spoczynek w swem rodzinnem mieście, Żywcu.

### Do P. T. Członków Pol. Tow. Tatrzańskiego.

**Administracja „Przeglądu Turystycznego" uprasza czytelników o skierowywanie wszelkich reklamacji w sprawie nieotrzymanych numerów czasopisma do Zarządu swego Oddziału. Równocześnie zawiadamiamy Szan. Zarządy Oddziałów P. T. T., że otrzymywać będą w tym celu, poza rozsyłką wprost do P. T. Członków, pewną ilość nadliczbowych egzemplarzy każdego numeru.**

**O wszelkich zmianach adresów prosimy uprzejmie donosić wprost do administracji naszego czasopisma pod adresem: Biuro Zarządu Głównego P. T. T., dla Admin. „Przegl. Turyst.", Kraków, Potockiego 5. I p.**

CENY INSERATÓW: za 1 m/m dwułamowy 1 zł. 60 gr.
Ogłoszenia i reklamy do „Przeglądu Turystycznego" przyjmuje ajencja „Polrek" — Polska reklama w Krakowie, Rynek Gł. 34, II. p. oraz Aleja Słowackiego 52 (Oddziały we Lwowie i Poznaniu).

Wydawca: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE. Redaktor: DR. ZBIGNIEW GRABOWSKI.

CZCIONKAMI DRUKARNI „ORBIS" KRAKÓW, ULICA BARSKA 41, POD ZARZĄDEM PAWŁA CZUJA.